

# kukon, Interes

Czasem szczypało nas w oczy od tych jointów i złej chemii, wiesz?  
Trzymały mnie psy pod Düsseldorfem, jakieś dragi test  
Każdy raczej skromny flex, lubił nieprzespany dzień  
Koka, pixy czy netflixy, jak ja mam w te foki wejść  
0,7 jak na ośce Bourbon, tripy z niewyspaną kurwą  
Złe nawyki, złe podwórko, wracasz w chatę, ciuchy cuchną  
Budzisz się już zły na jutro, myślisz ile razy jeszcze wpiardoli cię wróg na gównu  
Potem wrzucam ból na płótno, ktoś tam dusi spust na luzno  
Modłę się, by głodny usnąć, by nie wracać znów na pusto  
Raper rzuca w chuj gotówką i mu nie nic nie grozi jutro  
Pomyślałem, że to dobry pomysł jest  
I zacząłem pisać tekst, i zacząłem palić jazz  
Bardzo grubo, ty zamieszkałaś w Berlinie, my podpaliliśmy studio  
I żyliśmy bardzo brudno, bo graliśmy bardzo tłusto  
Dziś siedzimy z tą kapustą, dziękuję wam, bo udało się

Wydawało mi się, że to nie będzie tak trudno  
Co złego w tym jest, że zarabiasz kwit na brudno  
Komuś tam grozi pudło, ale nas pewnie nie ruszą  
Komuś tam grozi śmierć, a ktoś tam właśnie zniknął  
Wydawało mi się, że tak trudno  
Wydawało mi się, że za późno

A jednak tylko mi się wydawało  
O nie, jednak nie grają tak, i my już też nie mamy szans  
Nie płaczę dawno już za tym czym był rap  
Trochę się pozmieniało i trochę też pozmieniało nas  
Wszystko leci powoli jak w piosence  
Ona sie nie uwolni, znowu związałem jej ręce  
Wpadłem tutaj po milion, ale wziąłem trochę więcej  
Wpadłaś do mnie na wino i już tak zostałaś serce  
Częstochowskie rymy i drinki na dużej wódce  
Chciałbym już wspominać to co działo się na łódce  
Chciałbym już wspominać to co działo się na scenach  
To co działo się na willach, różnych melinach, burdelach  
Jeszcze trochę do trzydziestki, czuje się jak weteran  
Czuje się jak gruba ryba, o której rapuję nieraz  
Jeśli byłeś ze mną zawsze, to napewno jesteś teraz  
Dorośliśmy razem dzieciak, teraz zróbmy za to melanz

Wydawało mi się, że to nie będzie tak trudno  
Co złego w tym jest, że zarabiasz kwit na brudno  
Komuś tam grozi pudło, ale nas pewnie nie ruszą  
Komuś tam grozi śmierć, a ktoś tam właśnie zniknął  
Wydawało mi się, że tak trudno  
Wydawało mi się, że za późno